

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h.	3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 20 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach. Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadpłatne za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 60 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyo  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek 7 grudnia.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Ambrożego † Jutro:  
Niep. Pocz. N. M. R. — Gr.-kat.: Dziś: 24. Ekateryny  
Jutro: 25. Kymenta — Słowiańskie: Dziś: Ludomyśla.  
Jutro: Bogumila.

Wschód słońca 7:06, zachód 3:24.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 8:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 3:30; do Stry-  
ja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25;  
11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa  
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedz.),  
od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niedz. 11—1. Bi-  
blioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum  
Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
poprzednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedział-  
ki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szwecycki  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwar-  
ta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta 10—12  
w pop.

**Wystawy stałe.** III wystawa jesienna  
w Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe)  
codz. od g. 10—4. Obłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Wystawa sztychów polskich i Napoleoń-  
skich** w Muzeum przemysłowym od 10 r. do 3 pop. Do-  
chód na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

**Odczyty i wykłady.** Powszechne Wykłady  
Uniw. inż. G. Sokolnicki: Elektryczność i jej zastoso-  
wanie (z demonstr.) zakład fizyczny Uniwers. Długosza 8  
o g. 7 w.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7 wiecz. „Rosmersholm”  
dramat w 4 akt. H. Ibsena.

## Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego po-  
siedzenia, które rozpoczęło się o godz. 7:15 wiecz., od-  
czytał sekretarz Rady m. r. Zawistowski podziękowanie  
prezesa Koła polskiego niemieckiego parlamentu, nade-  
ślane na ręce prezydenta, na wysłany do Koła w imie-

niu Rady m. telegram kondolencyjny z powodu śmierci  
prymasa Stabilewskiego.

Pismo to brzmi:

„Prześwietnej Radzie miasta Lwowa mam zaszczyt  
złożyć najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu Koła  
polskiego w parlamencie niemieckim za przesłany na  
ręce moje wyraz czułego żalu i współczucia z powodu  
zgonu ś. p. Najprzewiebniejszego księdza dra Stabilew-  
skiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, zga-  
śłego w chwili ciężkiej, a stanowczej walki o prawa ko-  
ścioła i narodowości naszej przy wychowaniu dziatwy  
w powierzonych opiece Jego archidiecezjach.

Z wyrazem głębokiego poważania

Ferdynand książę Radziwiłł.

Z kolei zabrał głos r. dr. A. d. m. poruszając spra-  
wę budowy kliniki dla chorób zakaźnych przy ul. Pie-  
karskiej. Wobec tego, że budowa szpitala chorób za-  
kaźnych w miejscu gęsto zamieszkałym jest nieodpowie-  
dnia, a szpital taki może być niebezpieczny dla okoli-  
cznej publiczności — zapytuje r. dr. Adam prezydenta,  
czy mu wiadomo o tym projekcie Wydziału krajowego  
i czy zaprotestował tam, gdzie należy, przeciwko budo-  
wie kliniki chorób zakaźnych w środku miasta.

Prezydent odpowiedział, że w swoim czasie inter-  
weniował już w tej sprawie w Wydziale krajowym,  
ale tam powiedziano mu, że to dopiero projekt, który  
niewiadomo kiedy dojdzie do urzeczywistnienia. Jedna-  
kowoż prezydent na skutek tej interpelacji r. dra Ada-  
ma wniosie do Wydziału krajowego pismo z protestem  
przeciwko zamierzonej budowie.

Następnie r. dr. Szpilman postawił wniosek  
nagły wysłania telegramu na ręce prezydium wiedeń-  
skiego Towarz. ratunkowego, obecnodążącego w dniu 8  
grudnia 25-letni jubileusz założenia.

Humanitarne to towarz., założone po strasnym  
pożarze Ringteatru w r. 1881, przyczyniło się również  
do założenia u nas stacji ratunkowej, zasługuje na to,  
aby w dniu jego jubileuszu i lwowska Rada m. wzięła  
przynajmniej pośrednio udział w uroczystości i wysłała  
telegram. Nadto postawił r. dr. Szpilman wniosek —  
aby uprosić jednego z posłów lwowskich do parlamen-  
tu, któryby na uroczystości jubileuszowej reprezentował  
naszą Radę miejską.

Wniosek ten uchwalono bez dyskusji.

W dalszym ciągu wicepr. Ciuchciński poruszył spra-  
wę wzmocnienia komisji elektrycznej o nowych 3 człon-  
ków, o ile możności fachowców, a to ze względu na  
zwiększoną działalność z powodu nowych inwestycji.  
Wniosek w tej myśli zreagowany odesłano do regulami-  
nowego traktowania.

R. Hudec poruszył jeszcze sprawę rewizji w  
Kasie chorych. Jak wiadomo, na wniosek r. dr. Dwer-

nickiego uchwaliła Rada m. zaskarżyć dyrekcję policji  
za nieprawne przeprowadzenie rewizji. Sprawa ta poszła  
do sekcji prawniczej, która zbadała — że niema usta-  
wowych podstaw do wniesienia skargi. Owóż r. Hudec  
zaprotestował przeciwko takiemu zatwierdzeniu sprawy  
przez sekcję prawniczą.

Prezydent odpowiedział, że zrobił wszystko, co  
do niego należy — był u namiestnika i dyrektora  
Schechtla, uprosił posłów, aby poruszyli ją w parlamencie  
a sprawę skargi odesłał do sekcji prawniczej. A zresz-  
tą szkoda na to czasu...

R. Hudec: Dla spraw obywatelskich nie szkoda  
nigdy czasu.

W sprawie tej zabrał głos referent jej w sekcji  
prawniczej r. dr. Wasung, uzasadniając na podstawie  
odnośnych ustaw, że policja była w prawie przepro-  
wadzenia rewizji.

R. Schleyen poruszył sprawę używania napi-  
sów na szyldach przez dentystów-techników, których  
magistrat nie traktuje równomiernie, zmienił jednemu  
przez namiestnictwo w drodze rekursu osiągnięte roz-  
strzygnięcie, jakoteż wykonywanie przepisów ustawy prze-  
mysłowej w tym kierunku nie pozostawia w myśl od-  
nośnych przepisów V Departamentowi, ale dopuszcza do  
tego, iż także fizykat, jak i Departament sanitarny wy-  
daje w jednej i tej samej sprawie sprzeczne rozporzą-  
dzenia. Wspomniał również, iż jednemu z dentystów te-  
chników skonfiskowano doręczoną rezolucję, uniemożli-  
wiając mu udanie się na drogę rekursu.

W odpowiedzi oświadczył prezydent miasta, iż  
wyda się wkrótce dla wszystkich dentystów jednakowe  
rozporządzenie, regulujące sprawę używania napisów.

R. Schleyen interpeluje dalej prezydenta w sprawie  
braku wszelkiej kontroli przy sprzedaży taniego opału  
a szczególnie podnosi wypadek, w którym odnośny or-  
gan magistracki wzbraniał się sprzedać 2 cetnary drzewa  
a po dostarczeniu 11 cetnarów okazało się po zważe-  
niu tego drzewa, iż brakuje 2 cetnarów 25 kg.

Pan prezydent oświadcza, iż takie sprawy po-  
winno mu się donieść do biura celem zbadania ich a  
nie wnosić na Radę, zresztą odda sprawę dochodzeniom  
komisji taniego opału. Przeciw tej odpowiedzi ze strony  
prezydenta protestowali następnie dr. Aschkenase i Pa-  
wlewski, podnosząc, że radni są w prawie poruszać na  
posiedzeniach rozmaite sprawy, ogół obchodzące.

W końcu zabrał głos r. Czarniecki, a powo-  
łując się na notatkę, umieszczoną w „Dzienniku Pol-  
skim”, w której podany był okólnik Dyrekcji skarbu,  
wzywający podwładne organy, aby w niemieckich pi-  
smach nie przekręcały nazw miast czysto-polskich, jak  
Żywiec, Nowy Targ i Nowy Sącz na niemieckie, posta-  
wił wniosek, aby i m. Lwów upomniało się o swe

7)

CATULLE MENDES.

## Zbrodnia starego Blasa.

Przełożył A. J. Mik.

(Ciąg dalszy.)

Tak narzekał i krzyczał w zwątpieniu i boleści,  
a jednak zdawało mu się, że dobrze zrobił, nie powi-  
nien się był przecie ociągać i ani chwili namyślać w  
chwil, gdy rozchodziło się o życie tyłu ludzi, nie po-  
winien był życia dziecka nad życie tyłu osób prze-  
kładać.

Tak! zrobił dobrze, a jednak było to straszne,  
rozdzierające.

Powrócił do swego domku strażniczego, oglądnął  
ogródek, urządzony tylko dla wnuka, i te wąskie ścieżki,  
na których znać jeszcze było jego ślady, dotykał się  
miejsca, gdzie chłopczyk przed chwilą siedział, przysłu-  
chując się jego opowiadaniom. W brodzie jego wisiało  
jeszcze kilka kwiatków, rzuconych przez małego Blasa;  
wyjął je starzec z brody i wśród gorących łez całował  
serdecznie.

### 5. Stary Blas traci odwagę.

Słońce zachodziło; granitowa góra wyglądała  
oświecona jego purpurowymi blaskami, jakby stała w  
płomieniach. Powoli blaski zanikały, stawało się coraz  
ciemniej i ciszej... Stary Blas nie słyszy nic prócz jed-  
nostajnego szumu rzeki...

Nadchodzi czas powrotu...

Powrócić? Samemu? Bez dziecka?

Wielki Boże! Cóż on miał matce powiedzieć?

Wszedł do budki strażniczej i wziął kij — teraz  
już potrzebował podpory.

Powrót był zawsze tak przyjemny! Wieczere  
urozmaicał żartami! Czasem wypróżniał dzban jabłecz-  
nika, ochota wzrastała, wnuk dorzucał staruszkowi naj-  
lepsze kąski, staruszek często usypiał w krześle, syty,  
zadowolony z uśmiechniętem obliczem...

A dziś?

Szedł powoli, ociągając się jak człowiek, który  
nie chce iść naprzód; stawał często przy drzewach i pł-  
kał gorzko... Nie mógł iść dalej...

Jak miał o strasnym wypadku powiedzieć Cadije  
i ojcu? Rozdzierający serce krzyk matki w chwili, gdy  
mówi o utonięciu malca, już mu języży przeraźliwie w  
uszach, widzi Antoniego, jak na wiadomość o tym stra-  
sznym wypadku zjawia się w drzwiach, chwije się,  
blednie...

Stary nie bał się tak tej boleści córki i zięcia,  
najbardziej bał się ich wyrzutów.

Widział to dobrze, że matka i ojciec nigdy tego  
nie pojmą, jak można było myśleć najpierw o obcych  
a potem o swoich.

„Ty powinieneś być malca ratować, a ludzie, któ-  
rych nie znamy, którzy nas nie obchodzą, mogli się  
byli zabijać“.

Tak z pewnością zawoła Cadije, a stary strapiony  
bardzo przyznawał jej teraz rację.

To przygniotło go jeszcze bardziej.

Ze spuszczoną głową, schylony, jak gdyby dźwi-  
gał jakiś straszny ciężar, szedł dalej. Chciał, żeby dom  
córki był jeszcze o jakie dziesięć, dwadzieścia mil, żeby  
mu stanęła na przeszkodzie jakaś niedostępna góra,  
żeby...

Ale chociaż szedł powoli, przecie przyszedł w  
końcu do domu. Noc już zapadła, ciemno było; mimo  
to schylił się, idąc wzdłuż plotu, aby go nie widziano.

Nigdy nie wyszedł tak wesołym, jak dziś rano, a  
teraz?...

Oslabł tak bardzo, że nie miał siły otworzyć dre-  
wnianych wrót i przestraszył się brzęku łańcucha, na  
którym był przypięty pies domowy.

Przeszedł podwórze; drzwi do izby były na wpol  
otwarte, widział oświecony stół i dymiącą na nim wie-  
czerzę.

Cadije ukazała się na progu.

— No, ojcie! — zawołała z uśmiechem — gdzie  
to tato stracił swe młode, zdrowe nogi. Mąż już dawno  
w domu, wieczerza na stole, kapusta ze słoniną dobra,  
jeżeli jest ciepła. Śpieszcie się, tatku; kubek wina stoi  
na stole, pokrępcie się i rozweselcie!

Stary zbliżył się z wahaniem, jak pies, oczekujący  
kary.

W izbie przy stole siedział Antoni.

— Dość już tego gadania — zawołał wesoło —  
chodźcież, bo umieram z głodu, a tak mi pachnie ko-  
lacya.

Starego Blasa jeszcze bardziej dotknęło to ży-  
cziwe przyjęcie, to ciche szczęście i zadowolenie nie  
spodziewających się niczego rodziców.

Jakże się to nagle zmieni! Wesoły uśmiech umił-  
knie, nie zechcą zaspokoić głodu...

Nagle matka zapytała: Powiedzcież ojcie, gdzie  
malec?

Nadeszła ta straszna chwila, dłużej nie mógł się  
ociągać, teraz miał odpowiedzieć: Dziecię utonęło!...

Podniósł spuszczoną głowę, i popatrzył na córkę  
z takim przerażeniem, jak gdyby przed nim stanęła  
straszna śmierć.

(C. d. n.)

prawa, aby i Lwowa nie przekreślano na Lemberg, Leopold i t. p. Dalej zapytał r. Czarnecki, co słychać o podatku od widowisk, czy prezydentowi wiadomo o tem, że w sklepach sprzedają lód stawowy i kiedy otwarta zostanie nowa apteka na Łyczakowie.

Prezydent odpowiedział, że sprawy te w najbliższym czasie rozpatrzy.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu postawiono sprawę nie objętą porządkiem dziennym, a to sprawę poboru podatku gminnego od t. zw. osuszki, a to ze względu na rozprawę między gminą a Tow. Akc. browarów, która ma rozegrać się w d. 13 b. m. w najwyższym trybunale. Mimo protestów rr. dra Ascänenasego i Feldsteina — którzy sprzeciwili się temu, aby tak ważną sprawę załatwiać dorywczo, Rada uchwaliła obradować nad tą sprawą.

Referował ją r. dr. Lisiewicz. Owoż, jak wiadomo, gmina, pobierając podatek gminny od piwa, pobierała go również od osuszki, t. j. od 5 proc. nadwyżki ponad produkcję, jakkolwiek rząd podatku od osuszki nie pobiera. Przeciwko temu wniosło Tow. Akcyjne browarów rekurs, który oparł się o najwyższy trybunał. Tow. Akcyjne browarów żąda zwrotu zapłaconego już podatku od r. 1904, co wyniesie około 140.000 kor., a nadto Tow. Akcyjne zarekurowało przeciwko podwyższeniu dodatku gm. do podatku od piwa. Ponieważ atoli gmina dotychczas wszelkie procesy w najwyższym trybunale przegrywała, a wynik tego procesu również jest niepewny, zaproponował referent zgodnie z odnośną sekcją, aby zawrzeć ugodę z Tow. akc. na mocy której gmina zwróci Tow. Akcyjnemu podatek od osuszki za rok 1906, co wyniesie około 20.000 kor. i od r. 1907 nie będzie już pobierała tego podatku, a za to Tow. Akc. browarów cofnie wszelkie rekursy i zrzeknie się innych pretensyj.

Nad sprawą tą rozwinęła się krótka dyskusja.

R. Blumentfeld poruszył sprawę podatku od spirytusu denaturowanego, który utrudnia rozwój niektórych gałęzi przemysłu. A przecież, jak mowca przypomniał, zapadła raz uchwała w Radzie m., ażeby od chwili podwyższenia podatku konsumpcyjnego od piwa znieść podatek od spirytusu denaturowanego. Na co się więc przydadzą argumenty radnych, na co wnioski, jeżeli mimo zapadłych uchwał magistrat pobiera tak podwyższone opłaty od piwa, jak i od spirytusu.

Wobec tego mowca stawia wniosek, aby dla poszanowania tej uchwały natychmiast znieść podatek od spirytusu denaturowanego.

Zabierali jeszcze głos rr. Czarnecki, Hudec i Pawlewski, poczem uchwalono wniosek referenta, zaś sprawę podatku od spirytusu denaturowanego przyrzekł prezydent przedłożyć na jednym z najbliższych posiedzeń Rady m.

Z porządku dziennego referował r. Epler sprawę zdaniania dostaw dla miejskiego zakładu elektrycznego i przedstawił następujące wnioski:

1) Zakupić trzy maszyny parowe po 100.000 kor. u spółki, reprezentowanej przez pp. Skody, Rustona i Zieleniewskiego, Lecha i Mrawinczyca.

2) Zakupić trzy generatory po 61.212 kor. u Siemens i Schuckerta.

W dyskusji nad temi propozycjami referenta zabierali głos radni: Czarnecki, Ilnatowicz, Pawlewski i Jonasz, poczem oba wnioski uchwalono.

Następnie na wniosek p. Sklepińskiego uchwalono na gruntach dawnej Bourlardówki wybudować dom czynszowy, a następnie wybrano komisję, która ma zająć się sfinansowaniem tego planu, rozpisaniem ofert i t. p. W skład tej komisji weszli rr. Bieniecki, Lewicki, Schayer, Epler, Rawski, Sklepiński, Walichiewicz, Neuman i Starzewski.

Sprawę budowy szkoły przemysłowej referował r. dr. Lisiewicz. Owoż gmina od lat szeregu już pertraktuje z rządem o zburzenie skrzydła dyrekcji skarbu, zasłaniającego gmach Muzeum przemysłowego, za co ma miasto zapłacić rządowi 100.000 kor. Nadto ma miasto odstąpić rządowi dotychczasowy gmach szkoły przemysłowej, a rząd wybuduje nowy gmach szkoły przemysłowej, odpowiadający najnowszym wymogom, uwzględniając w niej oddział keramiczny. Nowy budynek miałby stanąć na Żelaznej Wodzie. Obecnie ministerstwo skarbu przysłało akty tej sprawy do magistratu, godząc się na tę transakcję, żądając jednakże różnych zmian w umowie. Między innymi żąda ministerstwo, aby miasto zrzekło się prawa własności tego nowego budynku. Zdaniem referenta taki warunek byłby dla miasta szkodliwy i na to zgodzić się nie należy.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusja.

R. Sliwiński sprzeciwił się tej transakcji z rządem. Miasto płaci rządowi za ogon 100.000 za to, co by rząd musiał gminie bezpłatnie odstąpić dla celów regulacyjnych. Również nie robi miasto interesu, odstępując rządowi gmach monumentalny, wartości przeszło milion koron w zamian za budynek na Żelaznej Wodzie, wartości 700.000 kor. Budynek, wystawiony za taką kwotę, nie odpowiadałby swemu celowi. Wprawdzie minister Korytowski w nowym wydaniu podoba się mowcy, jednakowoż zdaniem mowcy Rada miejska nie powinna zgodzić się na żądania rządu.

R. dr. Głabiński wyjaśniał zapatrywania na tę sprawę ministra Korytowskiego, ref. Engla i b. ministra dr. Pięta, a mianowicie co do tego zrzeczenia się własności gmachu. Rada miasta zdaniem mowcy powinna dobrze rozważyć, czy budowa szkoły na Żelaznej Wodzie, odpowie celowi, a jeżeli tak, przystąpić do rokowań z rządem. Co do działu keramicznego, to ministerstwo oświadczyło jest jemu przeciwnie, gdyż zdaniem tego ministerstwa dział ten we Lwowie nie rokuje powo-

zenia. Należałoby zatem i ten postulat gminy wziąć pod rozwagę.

Wiceprez. dr. Rutowski sprzeciwia się pośpiechowi, z jakim chcieliby załatwić tę sprawę z rządem. Rada miasta nie powinna pozwolić na to, aby rząd robił na gminie dobre interesy. Rząd chciałby wziąć 1 1/2 miliona koron, a dać 700.000 kor. i jeszcze żąda pewnych ustępstw. Zdaniem mowcy lepiej byłoby, aby miasto samo wybudowało nową szkołę przemysłową a dotychczasowy gmach obrócić na inne cele.

R. dr. Lilien jest zdania, że miasto nie zrobi wprawdzie na rządzie interesu, natomiast odniesie inną korzyść, która nie da się obliczyć na korony. Oto znikną obrzydliwe koszary na placu św. Ducha, a w miejscu tem stanie monumentalny piękny gmach, który przyczyni się do ozdoby miasta. Dlatego nie należy zrywać układów z rządem.

Na tem o godz. 10:15 odroczone obrady do następnego posiedzenia.

## Z Rosji i Zaboru.

### Sądy polowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenno-polowy skazał w Zambrowie Janka Grzebieniarza za usiłowanie zbrojnego rabunku wraz z czterema niewysłędzonymi izraelitami na pozbawienie praw i ciężkie roboty bez terminu.

### Instytut w Puławach.

Warszawa. (Tel. wł.) „Warsz. Dniownik“ donosi, że instytut rolniczo-leśny w Puławach przeniesiony będzie niebawem do Kurska albo do Charkowa.

### Zamknięcie i sprzedaż fabryk.

Łódź. (Tel. wł.) O wielkiem przesileniu ekonomicznem w przemyśle świadczy fakt sprzedaży fabryki Kellera, którą właściciele zlikwidowali z powodu ustawicznego wrzenia między robotnikami. Fabrykę wraz z pałacem, zabudowaniami i placami, cenioną na 2 miliony rubli, sprzedano za 600.000 rubli.

Zarząd Towarzystwa fabryki Poznańskich na prośbę robotników, aby nie zamykał fabryki i pozwolił na wyjazd do Berlina delegatów, oświadczył, że Towarzystwo, poddając się uchwale Związku przemysłowego, obowiązane jest zamknąć fabrykę i delegatów nie przyjmie.

### Ciężkie czasy i Świętopietrze.

Warszawa. (Tel. wł.) Biskup wrocławski ks. Zdzitowiecki zawiózł do Rzymu, jako Świętopietrze, sumę 14.000 rb.

### Stan ekonomiczny na Litwie.

Wilno. (Ag. Ros.) Wileński bank ziemski wystawia na sprzedaż 300 majątków, których właściciele zalegli w opłacie rat bankowych.

Grodno. (Tel. wł.) Emigracja z Litwy wzrasta w zastraszających rozmiarach. Wyjeżdżają głównie rzemieślnicy do Ameryki na statkach floty ochotniczej. W ciągu ostatnich trzech miesięcy wyjechało przeszło 3.000 osób.

### Język polski na Litwie.

Wilno. (Tel. wł.) Dzięki zapewnionym na ten rok środkom materialnym szkole świętojańskiej przez niewiadomego ofiarodawcę, nauka języka polskiego jest tam już wprowadzona. Na pierwszej lekcji pani Świdowa zachęcała dzieci do gorliwej pracy nad językiem ojczystym, zwracając przytem uwagę, że w tych samych murach kształcił się Adam Mickiewicz i wielu innych wybitnych pisarzy i uczonych polskich. Lekcja odbyła się w nadzwyczajnem skupieniu i we wzorowym porządku.

### Prześladowanie b. posłów do Dumy.

Kijów. (Tel. pryw.) Gubernator kijowski przesłał zarządowi szpitala w Humanu odezwę rządową, polecającą usunąć ze stanowiska naczelnego lekarza dra Frenkla, byłego posła, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za podpisanie odezwę wyborczej i szerzenie wśród właścicieli nielegalnych druków.

### Zemsta za pogrom.

Petersburg. (Tel. wł.) Pomocnik komisarza policyi Szeremetiew, który dnia 5 b. m. otrzymał śmiertelną ranę wystrzałem z rewolweru, należał poprzednio w Białymstoku do organizacji pogromów.

### Położenie w Odesie.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą tu z Odesy, że bezrobocie trwa dalej pomimo wszelkich rozporządzeń generał-gubernatora.

Z Sewastopola przysłano wprawdzie do Odesy sporą ilość majątków i żołnierzy, lecz sił zbrojnych użyto jedynie do strzeżenia portu i składów portowych.

Nikt w porcie nie pracuje. Nawet te parowce, które powinny być natychmiast wyjechać, musiały opuścić port, albo bez ładunku, albo też tylko z połową właściwego ładunku.

W dzielnicach robotniczych przychodzi ciągle do starć z wojskiem.

Przedsięwzięto liczne aresztowania.

### Wydawanie przestępców politycznych.

Petersburg. (Tel. wł.) „Russkoje Słowo“ donosi, że rząd rosyjski zamierza rozpocząć rokowania z mocarstwami o wydawanie „bombistów“ i ich współników. Dotychczas umowę taką podpisał Hiszpania.

### „Pokojuowe odnowienie“ przeciwko Stołypinowi.

Petersburg. (Tel. wł.) Stronictwo „pokojuowe

odnowienia“ uchwaliło dnia 4 b. m. rezolucję, protestującą przeciwko gabinetowi Stołypina z powodu jego rozporządzeń przeciwnych prawu. I tak owa rezolucja protestuje przeciwko ograniczeniu swobody zgromadzeń, przeciwko zakazowi, niepozwalającemu urzędnikom należeć do stronnictw politycznych, przeciwko ograniczeniu prawa wyborczego czynnego, wskutek czego liczne sfery ludności tracą polityczne prawo wyborcze, a wreszcie przeciwko całemu szeregowi zarządzeń i praw, co do których wydania kompetentną jest jedynie Duma państwowa.

### Sprawa Hurki.

Moskwa. (Tel. wł.) Wspólnik wiceministra Hurki Lidwall bawił przez parę dni w Moskwie, gdzie składał eksporterom zboża wizyty, prosząc ich o wydanie mu pochlebnego świadectwa, że starał się o zakupno potrzebnych ilości zboża.

Petersburg. (TBK.) Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Hurko, którego podanie o dymisy przyjęto, ogłasza pismo, w którym oświadcza, iż po ukończeniu śledztwa wytoczy skargę o oszczerstwo autorom artykułów, zamieszczonych w pismach, a skierowanych przeciw niemu.

### Odnawianie floty.

Odesa. (Pet. Ag.) W warsztatach okrętowych Miłokajewskich zamówiono dla floty Czarnomorskiej 4 krążowniki minowe znacznej pojemności według najnowszych wzorów europejskich.

### Z zamętu.

Tambow. (Ag. Pet.) Drużyna bojowo-rewolucyjna zakończyła swoje istnienie po aresztowaniu 17 jej uczestników, przejęciu korespondencji i zabranii broni.

Wilno. (TBK.) Policja wykryła wczoraj dwa składy broni tutejszej organizacji bojowej i zabrała 150 rewolwerów.

Łódź. (TBK.) Morderstwa wśród robotników trwają dalej. Wczoraj zraniono ciężko jednego robotnika na ulicy, a drugiego zabito w restauracji.

### List Sienkiewicza do Wilhelma II.

Wrocław. (Tel. praw.) Jeden z obywateli zamówił w drukarni 5000 egzemplarzy listu otwartego Sienkiewicza do ces. Wilhelma, celem rozpowszechnienia go w W. Ks. Poznańskiem.

### Więści z zaboru pruskiego.

Berlin. (Tel. wł.) W dniu 17 b. m. odbędzie się w Poznaniu walne zgromadzenie Polaków z całej archidiecezyi poznańsko-gnieźnieńskiej w sprawie strajku szkolnego.

### Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj dyskusja nad interpelacją p. Specka (centrum) w sprawie używania na wyrób słoju jęczmienia oclonego jako jęczmień pastewny.

Berlin. (Tel. wł.) **Interpelacja w sprawie prześladowania polskiej diatwy szkolnej, która była na drugim punkcie porządku dziennego wczorajszego posiedzenia parlamentu, usunięta została zupełnie, nie przyszedłszy pod obrady z powodu rozmyślnie długich mów centrowców o jęczmieńniu. Wniosek Sychla (Polaka), aby dziś, w piątek, debatowano nad nią, upadł głosami centrum przeciw Polakom i socyalistom.**

### Proces przeciwko Rosyanom w Hamburgu.

Hamburg. (TBK.) Przed tutejszą Izbą karną toczy się proces przeciw siedmiu uwięzionym przy końcu sierpnia b. r. Rosyanom. Oskarżeni są o należenie do zabronionego stowarzyszenia pod nazwą: „Bałtycka socyalno-demokratyczna partya robotnicza: oddział Hamburg“, o fałszywe meldowanie się i o posiadanie fałszywych paszportów.

### Przemówienie papieża na konsystorzu.

Rzym. (TBK.) Papież odbył wczoraj tajny konsystorz. W przemówieniu swem podnosi bardzo smutne wydarzenia ostatnich czasów, które spadły na Kościół, dał wyraz ufności w pomoc Chrystusa, dodał, że jedność wśród episkopatu, który stoi wiernie przy Stolicy Świętej, jest dla niego wielką pociechą. Dalej zaleca wiernym, aby stali w jedności z biskupami swymi i modlili się o to, aby mogli zwycięsko odeprzeć nieprzyjacielskie ataki i pogroźki przeciw Kościołowi. W końcu Ojciec św. podał do wiadomości nazwiska nowo mianowanych biskupów.

### Turysta nie szpieg.

Rzym. (TBK.) Ag. Stefaniego donosi w sprawie pogłoski o ujęciu austriackiego kapitana w Talamone w chwili, gdy zdejmował szkiec z fortyfikacji, że pogłoska ta powstała z powodu ujęcia poddanego niemieckiego, który fotografował w ybrzeże i jak się okazało, był to turysta.

### Odnaczenie Marconiego.

Wenecja. (Tel. wł.) Wczoraj Marconi otrzymał w darze medal złoty od Wenecyan. Marconi oświadczył, że jego roboty zmierzają do zapewnienia zwycięstwa Italii na morzu Adryatyckiem.

### Plany Japonii wobec Rosji.

Londyn. (Tel. wł.) Otrzymało tu depeszę, że wojska japońskie zarówno w portach koreańskich, jakoteż i w portach japońskich, rozwijają żywą działalność, która daje powód do rozmaitych obaw. Z Japonii na Ko-

ę są wysyłane ustawicznie coraz to nowsze i silniejsze oddziały wojska japońskiego. Wojska po wylądowaniu hatychmiast maszerują dalej do Mandżurii.

Japończycy mówią otwarcie, że rząd japoński ma zamiar w przyszłym roku wspólnie z Chinami wypędzić Rosyan z Syberji wschodniej, aż po jezioro Bajkalskie.

**Petersburg. (TBK.)** Jak słychać, Japończycy w kwestyi rybołówstwa, żeglugi i handlu na Amurze stawiają żądania, których spełnić nie można. Wskutek tego możliwym jest zupełne zerwanie pertraktacji. W kołach rządowych sądzą jednak, że zatargła się jeszcze ominąć.

**Zatarg japońsko-amerykański.**

**Londyn. (Tel. wł.)** Układy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią obecnie odbywają się w tym kierunku, aby ustalić obustronne prawo wydalania robotników. Rozwiązanie sprawy szkolnej w Kalifornii przez Amerykę jest możliwe.

**Sprawa marokańska.**

**Paryż. (Ag. Hawasa.)** Przedstawiciele Hiszpanii i Francji wręczyli rządowi mocarstw, które podpisały protokół umowy w Algeiras, tekst francusko-hiszpańskiej noty w sprawie afery marokańskiej. Z żadnej strony nie podniesiono przeciw notcie tej zarzutu.

**Paryż. (Tel. wł.)** Położenie w Maroku coraz poważniejsze. Walki pomiędzy plemionami górskimi trwają dalej. Całe wsie spłądowane.

**Paryż. (TBK.)** Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych toczyły się obrady nad interpelacją Jaurès w sprawie polityki marokańskiej. Jaurès występował rzecziw zbyt pośpieszemu, niebezpiecznemu postępowaniu rządu w kwestyi marokańskiej. Przewidywał, że akcja Francji i Hiszpanii nie ograniczy się do wybrzeża Maroka, lecz będzie rozszerzona w głąb kraju tego. Francja angażuje się w konflikt. Państwa, które podpisały umowę w Algeiras, nie będą interpretowały klauzuli w ten sposób, co Francja. Intrzygi marokańskie nie powinny zamącić pokój.

Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył, że polityka zagraniczna Francji nie zjeździe z drogi, wytyczonej aktem w Algeiras, który uznaje prawa Francji i jest rękojmią pokoju. (Okłaski.)

Prezydent ministrów Clémenceau oświadczył, że przyjmuje porządek dzienny Grosdidiera, powiadając, że i baba ma zaufanie do rządu, iż zapewni dochowanie traktatu w Algeiras wraz z prawami, które z niego dla Francji wynikają i że zagwarantuje bezpieczeństwo podanych francuskich.

Porządek ten przyjęto 457 głosami przeciw 56. Następnie ratyfikowano jednomyślnie akt w Algeiras w obecności 537 posłów.

**Sejm węgierski.**

**Budapeszt. (TBK.)** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węg. prezydent ministrów dr. Wekerle przedłożył traktat zawarty w Algeiras i prosił o jego zaintryktowanie. Izba przystąpiła do dyskusji budżetowej.

**Proces przeciwko Słowakom.**

**Budapeszt. (TBK.)** Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciw Słowakom w Rozenbergu (Rożnie), oskarżonym o podburzanie przeciw narodowi i państwu węgierskiemu. Książd Hlinka został zasądzony na 2 lata więzienia, 500 kor. grzywny i zapłacenie kosztów procesu w kwocie 1680 kor. Drugi oskarżony Cheban otrzymał rok więzienia. Obu wliczono 5-miesięczne więzienie cłedcze.

8 oskarżonych skazano na 2—6 miesięcy więzienia, 4 uwolniono.

**Budowa zamku królewskiego w Budapeszcie.**

**Budapeszt. (TBK.)** Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, iż nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez jeden z dzienników, jakoby położenie kamienia węgielnego pod budowę zamku królewskiego w Budapeszcie miało się odbyć w sposób nadzwyczaj uroczysty i jakoby na uroczystość tę przybyć mieli także obcy książęta.

**Wiadomości krakowskie.**

**Kraków. (TBK.)** Rada miejska na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła zaciągnąć na rozszerzenie elektrowni miejskiej pożyczkę w kwocie 1,900.000 kor., tak, aby elektrownia zasilac mogła 60 000 lamp. Z pożyczki tej zwróconą będzie kwota 834.700 kor., zaliczona na budowę elektrowni przez miejski fundusz inwestycyjny. Według obliczeń, elektrownia za kilka lat będzie przynosiła 50.000 kor. dochodu rocznie.

Następnie uchwaliła Rada zaciągnąć pożyczkę w kwocie 400.000 kor. na rozszerzenie gazowni miejskiej. Kwota ta spleconą będzie z funduszu gazowni.

**Sprawy urzędnicze.**

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Ostateczna uchwała w sprawie urzędników państwowych jeszcze w miesiącu bieżącym ma zapaść, dotąd jednak żadnego porozumienia w punktach zasadniczych nie osiągnięto. Dalsze popieranie tej sprawy konieczne, ponieważ w sprawie podniesienia dodatków aktywnych jeszcze żadnego klucza nie obmyślono.

**Mianowania i przeniesienia.**

**Wiedeń. (TBK.)** „Wiener Ztg.” donosi: Cesarz nadał nadkontrolorowi pocztowemu Ferdynandowi Jungowi we Lwowie z okazji przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych Antoniego Starkiewicza z Nowego Siola do Kamionki, Władysława Grzędzielskiego z Grzymałowa do

Mościsk, Emila Burdowicza z Tłumacza do Bursztyna, dr. Jana Rutkowskiego z Gwoźdźca do Liska i sekretarzy sądowych Zdzisława Wiszniewskiego z Przemyśla do Brzeżan, Antoniego Koprowskiego z Sołotwiny do Sambora, Tomasza Łobaziewicza z Peczeniżyna do Budzanowa, Stanisława Gabryszewskiego z Sanoka do Zbaraża, Włodzimierza Kobakiewicza z Lubaczowa do Sambora, Franciszka Pilata z Kamionki do Stanisławowa, Karola Bałabana z Obertyna do Brzeżan, Floryana Wolskiego z Rymanowa do Sambora, Felicjana Marcinkiewicza z Buska do Kołomyi, Włodzimierza Fedaka z Monasterzysk do Janowa, Karola Zacharjasiewicza z Komarna Sądowej Wiszni, Bronisława Świderskiego ze Zbaraża do Sanoka.

Do zamianował sędziami powiatowymi sekretarza sądowego Michała Piurkę w Niemirowie dla Niemirowa, oraz adjunktów sądowych: Włodzimierza Sienkiewicza w Krakowcu dla Jabłonowa, dr. Michała Krawczyka w Śniatynie dla Tłumacza, Henryka Wolskiego w Żydaczowie dla Nowego Siola, Jacka Baja w Radymnie dla Grzymałowa i Juliusza Wereszczyńskiego w Jarosławiu dla Gwoźdźca.

Dalej zamianował sekretarzami sądowymi: zastępcę prokuratora Wenantego Ferenza w Tarnopolu dla Tarnopola, oraz adjunktów sądowych Tadeusza Malisza w Kozowej dla Buska, dra Zygmunta Jasińskiego w Bóbrce dla Bóbrki, Jana Maślaka w Sołotwinie dla Sołotwiny, Adama Nowakowskiego w Lisku dla Rymanowa, Władysława Kuzińskiego w Gródku Jagiellońskim dla Kamionki, Karola Tunikowskiego w Kutach dla Kut, Kazimierza Krzanowskiego w Skolem dla Lubaczowa, Antoniego Gierstmana w Drohobyczu dla Drohobycza, Jana Wagnera w Obertynie dla Obertyna, Dionizego Niemientowskiego w Haliczu dla Monasterzysk, dra Ottona Sanderera w Mościskach dla Rudek, Wojciecha Tworowskiego w Drohobyczu dla Przemyśla, Kazimierza Bohosiewiczza w Otyunii dla Peczeniżyna, Augusta Bezuchę w Radymnie dla Jabłonowa, Teodozego Baczyńskiego w Horodence dla Komarna, Wiktora Neumanna w Trębowli dla Złotego Potoka, dra Stanisława Ziółkowskiego w okręgu lwowskiego sądu wyższego dla sądu wyższego we Lwowie, Augusta Łonickiego w okręgu lwowskiego sądu wyższego dla tegoż sądu i Stanisława Tałasiewiczza w Nizankowicach dla Niemirowa.

Dalej zamianował minister sprawiedliwości zastępcą prokuratora w 8 klasie rangi we Lwowie zastępcę prokuratora Juliusza Kałużniackiego w Przemyślu, oraz zastępcami prokuratora w VIII klasie rangi adjunktów sądowych Edwarda Lorenza w Dolinie dla Przemyśla, Stefana Łukowskiego w Gródku Jagiellońskim dla Sambora, dra Franciszka Hofmokla we Lwowie dla Lwowa, Władysława Semilskiego w Dolinie dla Stanisławowa, dra Jana Sochę w Trębowli dla Lwowa, Zygmunta Smulikowskiego we Lwowie, Kazimierza Sękowskiego w Tarnopolu i Anton. Lewandowskiego w okręgu lwowskiego sądu wyższego, wszystkich trzech dla Tarnopola.

**Wycieczka wojskowa delegatów.**

**Budapeszt. (TBK.)** Na zaproszenie ministra wojny Schönaicha wczoraj członkowie obu delegacji z ks. Lobkowicem i hr. Zichym na czele, oraz w towarzystwie komendanta brygady artylerji w Budapeszcie, Weissa i oficerów sztabowych, udali się do Oerkeny na plac ćwiczeń artylerji. Gen. inspektor artylerji, Kropaczek, pokazywał im nowe armaty. Nastąpiło przyjęcie w kancynie oficerskiej, poczem delegaci wrócili do Budapesztu.

**Belgrad. (TBK.)** Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny obradowano o pożyczce na budowę kolejowe i na zakupno materiałów wojennych.

**Pekin. (Niem. Tow. Kablowe).** Niuczwang oddano wczoraj oficjalnie Chinom.

**NA MARGINESIE.**

**Jesienne, siwe mgły.**

Zamarło już życie ziemi, zniknęła jej krasa: murawy pobielale od szronu, na nagich gałęziach drzew puszysta sędzielina.

Dni snują się blade, słabnące, jakby bez oddechu. Ziemia tonie w mrokach siwych, nieskończonych mgieł, co ogarnęły ją przemożnie, jak ciężka, bezbrzeżna niedola. Nieką w niciu ciemne bory, przepadają role rozległe, wsie, nad którymi stróżują wyniosłe, dawniej już zdala widne topole. Skądciś z głębi dobywają się tu i ówdzie szumy i pluski, idą w górę rozgwary i bulgoty wód; czasem wóz ciężkiem okuciem zadzwoni, kof zarzy, zaskrzypi żuraw wśród gromady omroczonych chat; gdzieś blisko zamajaczeje światelko, niby zamgłona łzami żrenica — ale wzrok nie zdoła sięgnąć w dal i odepchnięte spojrzenie powraca zaraz ze swej drogi, nie wybiegnie na spotkanie odległego widoku, nie pomknie w wyż, do błękitu...

Mgły i mgły... Istny ocean, bezmiar żywiołu, co zatopił całe widnokregi i wszystko, co żyje, zdławił i pochłonił...

Tylko żal i smutek błądzą po głuchych równinach, szepczą, dziwy wśród gęstwy zniemochomiałych sosen i świerków; spływają w dół po zboczach i urwiskach, aż hen w przepaścistych wąwozach poczynają skarżyć się głośno i szlochać wśród rwących fal strumieni.

Wstaje łzawé wspomnienie i mówi o minionych chwilach życia i miłości; o dniach słonecznych, radosnych, gdy ziemia żyła, kochała, rodziła, a wskrós przestworów płynęły hymny szczęścia i upojenia...

I wzbiera wielka tesknota za słońcem, które już jakby gasło na wysokościach. Odjęta mu świetność i blask, odjęty oddech gorący i życiodajny; wychyla się tylko chwilami jako nikiły, blade krążek, płynący górą, niby mara bolesna...

A mgły siwe, nieprzejrzane ogromnieją z dnia na dzień. Śniegi rosą — mówi lud, Zima idzie, długa, mroźna zima-macocha. Nikt teraz ani zamarzy o wiosnie, tak zdaje się daleką, niedościgłą, jakby odbieżała na zawsze. Po mgłach przyjdą zawieje, straszliwe śnieżyce-kurniawy, wśród których tak samo ginie ziemia, giną chaty, pola, lasy, ginie wszelkie technienie życia, a wichry grzmia i huczą, jakby na zagładę tym tysiącom chat zatopionych w białych pianach śniegowych, na zagładę tym rodom żywiciom i wszystkiemu stworzeniu...

A jednak pod falami śnieżyc, pod olbrzymiemi cielskami przewalających się mgieł, na równinach rozległych i u stóp gór trwać będą nieprzerwanie te chaty niskie, szeroko do ziemi przysiadłe i po dawnemu rozciągać się te role. Skostnieją na pozór, zatają iskry życia, ale nie umrą, jako i ziemia nie umrze.

Nakoniec, po wielu dniach smutku i żalości przesną ciężki sen zimowy, zrzucą białe giezło śmiertelne i ożyją na nowo. Obudzi je zorza wiosenna, różowy brzask wschodu. O rannej rosie wyjdzie znów oracz na rolę, przeżegna się szeroko i ujmie plug w krzepkie, niezawodne dtonie... A potem siał pocznie siew życia, siew przyszłości...

Mgły-upiory odleca, jak ciężki, gnębiący sen...

E. ZECHENTER.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) z d. 6 grudnia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 300)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	722.5	- 1.5	S.4			
2 popoł.	723.6	- 2.2	SSE.1	0.0	+2.4	-3.6
9 wiecz.	725.6	+ 0.7	S.2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

— **Przeniesienie służbowe.** Namiestnik przeniósł asystenta weterynaryjnego, Władysława Piaseckiego, ze Lwowa do Rawy.

— **Z Czeskiej Besedy.** Wieczór św. Mikołaja odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. na Strzelnicy, ul. Kurkowa. Reklamacye zaproszeń przyjmuje się w kawiarni Boulevard ul. Karola Ludwika.

— **Kalendarz Akademickiego Koła T. S. L.** na rok 1907 już ukazał się na półkach księgarskich. Bogata treść literacka i informacyjna i cel, na jaki dochod z kalendarza jest przeznaczony, powinny być zachętą do kupowania go. Kalendarz nabyć można we wszystkich księgarniach lwowskich i prowincjonalnych. Zamówienia przyjmuje Kram Akademickiego Koła T. S. L. ul. Chorążczyzna l. 14.

— **Zarząd Bursy Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie** przy ul. Zielonej l. 43 składa niniejszem serdeczne podziękowanie: Wnemu p. drowi Apolinaremu Tarnawskiemu w Kosowie za bezinteresowne przysłanie 4 beczek owoców ze swoich sadów, Wnej pani Berso nowej za ofiarowanie mundurka i części bielizny, Reda kcyi „Małego Światka“ za zebrane 6 kor.

— **Regulamin Rady miejskiej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej, na którym referent p. dr. Roszkowski przedstawił dalsze paragrafy projektu nowego regulaminu do uchwały. Praca nad tym projektem dotąd szła bardzo powolnie, bo w długim okresie czasu ledwie kilkanaście paragrafów było gotowych. Onegdaj pracowano w tempie nieco rażniejszym, to też obrady nad całym regulaminem ukończono i obecnie po wykończeniu stylizacji w myśl zapadłych uchwał przez referenta projekt będzie przedłożony Radzie miejskiej do aprobaty.

Z ważniejszych zmian regulaminu należy podnieść dwie, a to utworzenie stałej komisji rekursowej dla załatwiania wszelkich rekursów budowniczo-policyjnych i budowniczo-sanitarnych, dalej propozycja, dotycząca komisji nominacyjnej. Wedle wniosku komisji, sformułowanego na tem posiedzeniu, nominacje mają być dokonywane w służbie miejskiej w ten sposób: funkcyonaryuszów niestałych, sług stałych i funkcyonaryuszów XII rangi mianuje prezydent, urzędników wszelkiej kategorii do VIII rangi włącznie mianuje senat nominacyjny, urzędników wyższej rangi mianuje Rada miejska.

— **Paragraf XIX.** Otrzymujemy następujące sprostowanie, które podajemy z wykreśleniem jednego wyrazu tak, jak zdołaliśmy odczytać:

Na podstawie §. 19, ustawy prasowej proszę o sprostowanie podanych faktów w notatce kronikarskiej pod tytułem „nieostrożna jazda“ w nrze 555 „Słowa Polskiego“:

Nieprawdą jest jakoby p. br. Jokisz rozbił wózek w ulicy Krzywej i w ogóle by groziło podczas jego jazdy jakieś niebezpieczeństwo komukolwiek w ulicy. Nantomiał prawdą jest że jechałem z kblegami ulicą Krzywą i spostrzegłszy w mroku wózek stojący na ulicy w porę zatrzymałem konie. Z poważaniem

O. Jokisz słuchacz akademii w Dubia nach.  
Do tego sprostowania dodajemy od siebie, że notatka oparta była ściśle na raporcie policyjnym, więc p.

